

## MINISTER ŚRODOWISKA NIEMIEC: ZAMYKAMY ATOM, WIĘC POTRZEBUJEMY NORD STREAM 2

---

„Po wyjściu z atomu i węgla będziemy potrzebowali gazu jako paliwa przejściowego” - powiedziała niemiecka minister środowiska Svenja Schulze, broniąc projektu Nord Stream 2.

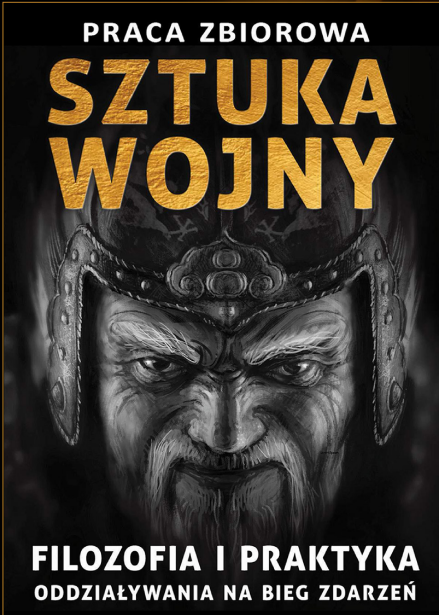
Jak podaje niemiecka telewizja ZDF, federalna minister środowiska Svenja Schulze opowiedziała się za kontynuacją projektu Nord Stream 2. Jako argument podała ona fakt, że Niemcy, wychodząc z energetyki jądrowej i węglowej, będą potrzebowali gazu jako paliwa przejściowego.

„Będziemy potrzebować gazu ziemnego przez okres przejściowy, zanim - dzięki dostawom energii z odnawialnych źródeł - staniemy się całkowicie neutralni dla klimatu” - powiedziała Schulze cytowana przez ZDF, dodając, że RFN nie ma własnych zasobów gazu, więc skazana jest na import.

Te słowa niemieckiej minister rodzą jednak szereg uzasadnionych wątpliwości.

Przede wszystkim, szefowa resortu klimatu przyznała, że Niemcy zamykają praktycznie bezemisyjne elektrownie jądrowe, by zastąpić je mocami gazowymi. Jest to działanie całkowicie niezrozumiałe z punktu widzenia ochrony klimatu.

Po drugie, gazociąg Nord Stream 2 powstaje, by umożliwić RFN redystrybucję błękitnego paliwa po Europie Środkowej. Widać to dzięki sieci budowanych i planowanych połączeń, które odchodzą od punktu wyjścia Nord Stream w na niemiecki brzeg - biegną one w głąb kontynentu, jasno wskazując, że tłoczony tą magistralą gaz nie będzie w całości spalany w Niemczech.



**PRACA ZBIOROWA**  
**Sztuka Wojny**  
**FILOZOFIA I PRAKTYKA**  
**ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ**

# Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

## Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Po trzecie, nawet biorąc za dobrą monetę słowa o zapotrzebowaniu Niemiec na gaz trudno zrozumieć, dlaczego nie zdecydowano się na powiększenie przepustowości obecnie istniejących instalacji na lądzie - byłoby to szybsze, tańsze i bezpieczniejsze geopolitycznie.

A po czwarte trudno wskazać, kiedy skończy się „okres przejściowy”, o którym mówi Schulze.

Narracja niemieckiej minister środowiska budzi więc szereg bardzo poważnych wątpliwości natury ekologicznej i politycznej.